**Stłuczka samochodowa, skręcona kostka, pomylone godziny.** **Pech zaczął prześladować Weronikę Książkiewicz?**

„Zaraz po tym, jak dowiedziałam się, że zagram Malwinę w komedii *Szczęścia chodzą parami* **przeszłam przez pasmo niesamowitych zdarzeń losowych. Miałam wrażenie, że prześladuje mnie pech**. To, co mnie wtedy spotykało, było naprawdę niebywałe” – wspomina Weronika Książkiewicz. „**Miałam stłuczkę samochodową, skręciłam kostkę i to w tak nietypowy sposób, że nikt by mi nie uwierzył, że to prawda**. Poza tym, mimo że nigdy się nie spóźniam, to zaczęły mi się mylić godziny i na niektóre spotkania docierałam dwie godziny po czasie. Zupełnie jak nie ja” – dodaje aktorka.

Weronika Książkiewicz w filmie „Szczęścia chodzą parami” wciela się w Malwinę – niezależną, energiczną, przebojową i twardo stąpającą po ziemi projektantkę samochodów. Gdy na swojej drodze spotyka wziętego terapeutę par - Brunona (Michał Żurawski), w jej życiu zaczynają dziać się dziwne rzeczy…. Brunon sprowadza na swoje wybranki pecha, który z hukiem kończy nawet najbardziej płomienny romans.

„Szczęścia chodzą parami” to nieprzewidywalna komedia romantyczna, w której przesądy i wiara w pecha mają się równie dobrze, co wiara w miłość. Na wielkim ekranie w gwiazdorskiej obsadzie zobaczymy również Aleksandrę Domańską, Michała Żurawskiego, Tomasza Karolaka, Krzysztofa Czeczota czy Jacka Knapa. Czy aktorzy prywatnie wierzą w jakieś przesądy? Czy zdarzało się, że prześladował ich pech?

„Jest takie słynne powiedzenie dotyczące komedii – że jak jest śmiesznie na planie, to potem smutno na ekranie. Nie wierzę w to. Wiele razy przekonałem się, że ten przesąd nie ma nic wspólnego z prawdą. Zdarzało mi się grać w filmach, na planie których było bardzo wesoło. A gdy weszły do kin – widzowie przednio bawili się na widowni” – wyjaśnia Tomasz Karolak, który zagrał Norberta, szefa Malwiny.

„Nie jestem przesądny, ale mam pewne rytuały. Jak upadnie mi scenariusz, to go zawsze przydepczę. Robi się tak, żeby sztuka nie okazała się klapą” – przyznaje Krzysztof Czeczot, który w filmie wciela się w Wojtka, najlepszego przyjaciela Brunona.

„Zadeptuję każdą ilość tekstu, nie gwiżdżę w teatrze i pluję przez lewe ramię. A przed wejściem na scenę bardzo lubię kopać kolegów” – dodaje Jacek Knap, filmowy Adam.

Reżyserem komedii jest Bartosz Prokopowicz („Narzeczony na niby”), producentem Zygfryd Studio, a koproducentem Grupa Polsat Plus. Za wprowadzenie filmu do kin odpowiada Dystrybucja Mówi Serwis. „Szczęścia chodzą parami” już od 2 września będzie można zobaczyć w kinach w całej Polsce.